



Prasowe
Wydawnictwo
Dokumentacyjne
RSW „P-K-R”

Warszawa
Pl. Starynkiewicza 7
Tel. 28-59-59

TEATR

Warszawa, ul. Jakubowska 14

wydanie

19-20

Nr z dn.

-09-81

Claudela w Nowej Hucie

ANNA
SOBAŃSKA

Teatr Ludowy w Nowej Hucie:
ZAMIANA Paula Claudela w prze-
kładzie Jarosława Iwaszkiewicza.
Reżyseria: Włodzimierz Nurkowski,
scenografia: Anna Sekuła, muzyka:
Jolanta Szczerba-Kanik. Premiera
27 VI 1981

Wystawienie *Zamiany* Claudela
właśnie w nowohuckim Teatrze
Ludowym, prowadzonym przez
Henryka Giżyckiego należy po-
traktować jako ewenement rep-
ertuarowy. *Mimika* oraz *Kra-
kowiacy i górale*, *Pan Tadeusz*,
a w sezonie 1979/80 *Konrad Wal-
lenrod*, *Betlejem polskie*, *My ni-
żej podpisani*, *Czarna komedia*,
Kot w butach i *Nadspodziewa-
ny początek bankietu* — oto po-
zycje, jakie prezentowano tutej-
szej publiczności i w jakich wy-
stępowali zatrudnieni w Ludo-
wym artyści.

A jednak czworo wykonaw-
ców *Zamiany* spisało się nieźle
na premierze, ciekawe natomiast

czy po wakacyjnym wznowie-
niu spektaklu dopisze publicz-
ność. Czy słyszała o Paulu Clau-
dela, niezwykle rzadko przecież
granym w Polsce? Czy zwabi-
ją reklama zdjęciowa (tymcza-
sem zdjęć brak), a może jakaś
ulotka ze streszczeniem intrygi
o tytułowej „zamianie” między
dwoma parami małżonków? I
czy potem, na miejscu podda się
teatrowi poetyckiemu, jaki przy-
gotował na scenie kameralnej
Włodzimierz Nurkowski wraz z
Anną Sekułą i Jolantą Szczer-
bą-Kanik?

„Ameryka wschodnia. Plaża
na brzegu zatoki otoczonej ska-
łami i zalesionymi wzgórzami” —
to u Claudela. W przedstawie-
niu jest inaczej: scenografia od
razu zapowiada uniwersalność
dramatu — w bezpośredniej bli-
skości widza znajduje się wypeł-
niony piaskiem okrąg. W prze-
strzeni „zakłętę koła”, z ma-
łym podestem w tyle, wybiegają-
cym w kulisę, poruszać się będą
aktorzy. Wszelkie realia amery-
kańskie pojawią się wyłącznie
w rozmowach, także o posuwa-
jących akcję nieszczęsnych wy-
darzeniach (zabójstwo Ludwi-
ka i podpalenie domu Tomasza)
będzie się tylko napomykać.

Widzom pozostają dialogi i
długie monologi, ciekawa obser-
wacja zachowań i postaw czwór-
ki bohaterów, bezustanna kon-
frontacja czterech odmiennych
rodzajów światopoglądu, moral-
ności, także typów psychofizycz-
nych. Każda z postaci dowolnie
zestawiona z inną stanowi jej
opozycję. Marta to uosobienie
mądrości, dobroci, ideał żo-
ny — lecz równocześnie prakty-
czna realistka, kobieta egocen-
tryczna, kochająca i cierpiąca.
Lechy — Modliszka, Aktorka
(i w życiu, i na scenie) — w

głębi duszy nieszczęśliwa, samot-
na. Ludwik, mąż Marty — pół-
Indianin dziki, powolny instyn-
ktom, impulsywny, duże przeku-
pne dziecko, artysta, oderwany
od życia marzyciel. Tomasz, mąż
Lechy — trzeźwy pragmatyk,
człowiek czynu, inteligentny, sta-
nowczy, spokojny, któremu zasa-
dy etyczne dyktuje interes i
pieniądz.

Aktorzy spróbowali to zagrać.
Wraz z reżyserem wyprowadzali
z kolejnych opozycji puenty, de-
monstrowali ewolucję wzajem-
nie oddziałujących na siebie po-
staci, doprowadzając do końco-
wego przesłania o konieczności
ładu świata, o wyłączności
chrześcijańskiego kanonu moral-
nego (Marta jest tu jedyną Eu-
ropejką, osobą wierzącą w Boga
i ona właśnie „uzdrowia” Lechy
i Tomasza). Przekonywała w
spektaklu powściągliwość Marty
(Zdzisława Wilkówna) i Tomasza
(Aleksander Bednarz), skontra-
stowana z barwnością, ekspresją
czy krzykliwością ról (także ko-
stiumów) Ludwika (Krzysztof
Wojciechowski) i Lechy (Barba-
ra Stesłowicz).

Idealna symetria zakompono-
wanych przez Claudela układów:
charakterów, symboli, dialogów,
sytuacji — przedstawiona przez
reżysera oraz plastyka dodatko-
wo w formie „czworokąta wpi-
sanego w koło” i uzupełniona
odpowiednimi motywami dźwię-
kowymi — niesie jednak ze so-
bą, oprócz walorów dramaturgi-
cznych i teatralnych, równej bo-
daj miary schematyczność. Prze-
stawienie Claudela jest tyleż szla-
chetne, co w dzisiejszym odczu-
ciu nieco kaznodziejskie.

Tej schematyczności ulegają
niekiedy i wykonawcy, to jasne,
choć z satysfakcją obserwuje się
inwencję reżysera (realizację